

Wątki masońskie w sztuce na dworze Stanisława Augusta

AGNIESZKA SKRODZKA
INSTYTUT HISTORII SZTUKI UKSW

W wieku XVIII, kiedy w Europie rozkwitło zainteresowanie masonerią, do łóż wstąpiło wielu przedstawicieli ówczesnych elit, w tym wybitnych mężów stanu, ludzi pióra, artystów i filozofów oraz członków niższych warstw społecznych. Urokiem „sztuki królewskiej” nie oparli się także władcy. Wiadomo, że masonem był np. Fryderyk II Wielki (1712–1786), król Prus, czy prezydent Stanów Zjednoczonych Jerzy Waszyngton (1732–1799). Wolnomularzem był najprawdopodobniej także polski monarcha, Stanisław August (1732–1798)¹. Ta ostatnia informacja cały czas pobudza wyobraźnię zwłaszcza niektórych historyków sztuki, którzy na poparcie tej tezy wskazują dzieła wykonywane na zamówienie tego władcy zawierające rzekomo masońskie przesłanie².

1 L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, Warszawa 1980, s. 132, 133, przyp. 133; o przystąpieniu Stanisława Augusta do masonerii też s. 104, przyp. 1.

2 Np. K. Załęski, *Alegoryczny portret Stanisława Augusta z „klepsydrą”*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1977, nr 21, s. 237–249; A. Ryszkiewicz, *Portrety Stanisława Augusta*, „Wiek Oświecenia” 1979, nr 2, s. 96; K. Załęski, *Polski portret wolnomularski*, w: *Portret. Funkcja – forma – symbol. Materiały z sesji*

Twierdzenia o wolnomularskich dziełach sztuki z kręgu Stanisława Augusta, jakkolwiek bardzo interesujące, nie zostały do tej pory przekonująco uargumentowane. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie grupy tych obiektów i próbę zakwestionowania masońskiej interpretacji ich programu ideowego.

Na temat związków Stanisława Augusta z wolnomularstwem wiemy dziś bardzo niewiele. Król milczy o tym w swoich pamiętnikach³. Jeśli chodzi o inne relacje

Stowarzyszenia Historyków Sztuki, red. A. Marczak-Krupa, Warszawa 1990, s. 213–214; K. Załęski, *Stanisław August mit Sanduhr*, w: *Polens letzter König und seine Maler. Kunst am Hofe Stanislaus August Poniatowskis reg. 1764–1795*, red. E. Charazińska, München 1995, [bns.], nr kat. 11; J. Polaczek, *Upadek I Rzeczypospolitej w malarstwie i grafice europejskiej przełomu XVIII i XIX wieku*, „Res Historica. Od rozbiorów Rzeczypospolitej do niepodległych państw narodowych” 1999, nr 9, red. J. Lewandowski, M. Mądziuk, s. 71–82; K.Z. [K. Załęski], *Portret Stanisława Augusta z klepsydrą, 1793*, w: *Stanisław August, ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator, 1764–1795* [katalog wystawy], red. A. Sołtys, Warszawa 2011, s. 468–469.

3 Zob. Stanislas Auguste, *Mémoires du roi Stanislas-Auguste Poniatowski*, wyd. S.M. Goriaïnov, t. 1, St.-Petersbourg 1914; t. 2, Leningrad 1924; wydanie krytyczne pamiętników ukazało się kilka lat temu: Stanislas Auguste, *Mémoires*, wyd. A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire, Paris 2012 (Collection historique de l'Institut d'études slaves. – LXVIII); w języku polskim pamiętniki króla wydano rok później, jednak w obszernych



1. Jakub Kubicki, *Projekt kościoła Najwyższej Opatrzności*. Elewacja frontowa budowli na planie koła z kopułą na bębnie i z sześciokolumnowym portykiem, 1785–1786. W tympanonie symbol Opatrzności – hebrajski tetragram w promieniejącym trójkącie. Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, nr inw. Inw.zb.d. 8623. Fot. Pracownia Reprograficzna BUW

z epoki, warto w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na fragment wspomnień barona Karla von Heykinga, dyplomaty i pułkownika, wysoko postawionego członka masonerii, przebywającego w Warszawie przez cały okres panowania Stanisława Augusta (z przerwami)⁴. Heyking zajmował się przyjmowaniem adeptów do stołecznej loży i wtajemniczaniem ich do kolejnych stopni. W 1777 r. pisał on, że kręgi warszawskiej

fragmentach: *Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Antologia*, wybór tekstu D. Triaire, tłum. W. Brzozowski, wstęp A. Grześkowiak-Krwawicz, red. M. Dębowski, Warszawa 2013.

4 W. Zawadzki, *Wstęp*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, oprac. i wstęp W. Zawadzki, Warszawa 1963 (Biblioteka Pamiętników Polskich i Obcych, red. W. Zawadzki), s. 43.

farmazonii rozrosły się tak bardzo, iż wzbudziło to zazdrość polskiego króla, który od dawna bezskutecznie zabiegał o uznanie społeczeństwa⁵. Za zgodą monarchy wstąpił wówczas do loży sekretarz Stanisława Augusta, Maurycy Glaire. Jego ukrytym celem było przyjrzenie się na polecenie króla działalności w kręgach wolnomularskich Ignacego Potockiego, wówczas pisarza wielkiego litewskiego, podejrzewanego o chęć utworzenia wśród „braci” tajnego stronnictwa, nieprzychylnego monarche⁶. Niewykluczone zatem, że to przede

5 K.H. Heyking, *Wspomnienia z ostatnich lat Polski i Kurlandii 1752–1796*, tłum. W. Zawadzki, w: *Polska stanisławowska...*, dz. cyt., s. 136.

6 Tamże, s. 137.



2. Feliks Kruszewski, *Projekt kościoła Najwyższej Opatrzności*. Elewacja frontowa, 1791–1792. Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, nr inw. Inw.zb.d. 8532. Fot. Pracownia Reprograficzna BUW

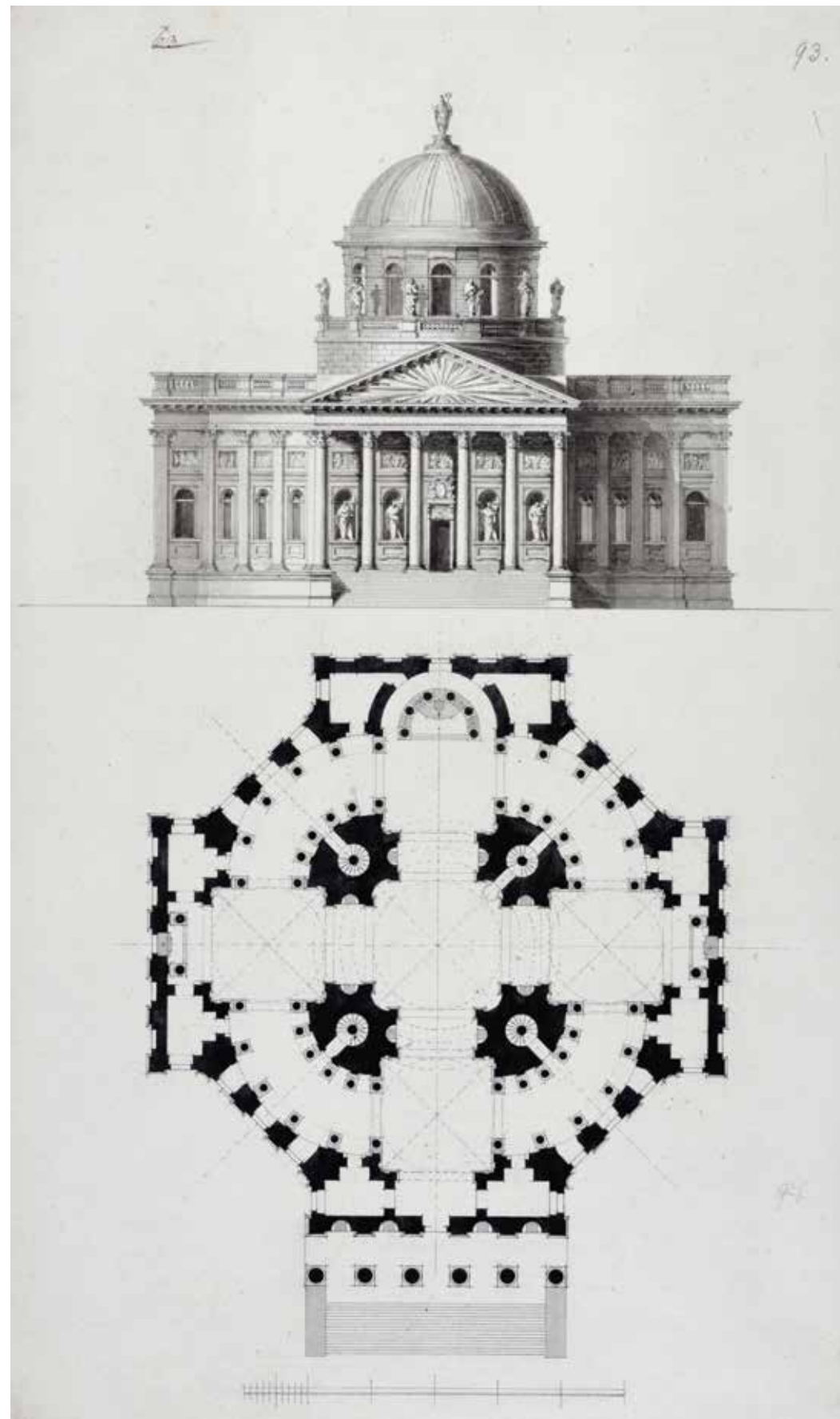
wszystkim właśnie rosnąca popularność warszawskiej organizacji wolnomularskiej przyczyniła się do decyzji monarchy, żeby włączyć się w kręgi jej sympatyków. Być może władca sądził, że jego członkostwo zapobiegnie powstawaniu tam frakcji mu przeciwnych, lub przynajmniej ograniczy tę tendencję, i przysporzy mu zwolenników. Nie dowiemy się jednak z relacji Heykinga niczego na temat przynależności Stanisława Augusta do masonerii, choć baron z pewnością był jedną z najlepiej zorientowanych wówczas osób.

Nieco więcej informacji o tej sprawie zawierają XIX-wieczne opracowania historyograficzne. Walerian Kalinka wspominał, że król wstąpił w 1777 r. do loży niemieckiej *Rose Croix* [Różokrzyż] oraz złożył przysięgę „warunkową wprawdzie co do wypełniania obowiązków lecz bezwarunkową co

do zachowania tajemnicy”⁷. Nie wiadomo jednak, czego owa tajemnica miała dotyczyć, jeśli bowiem chodzi o przynależność, niektórzy członkowie oficjalnie się do niej przyznawali. Świadczy o tym przywołany przez Jędrzeja Kitowicza przykład wojewody mazowieckiego Andrzeja Mokronowskiego, jednego z pierwszych warszawskich farmazonów, założyciela loży Trzech Braci⁸.

7 W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, Poznań 1868, s. LXI, przyp. 1.

8 Zob. rozdział *O wiarach jakie były w Polsce za Augusta III*, pominięty w wielu XIX-wiecznych wydaniach *Opisu obyczajów za panowania Augusta III* J. Kitowicza, a wydrukowany w: „Pamiętniku Literackim” 1930, r. 27, s. 130. Kitowicz wspomina, że masoni „przymioty osób, jak też powinności konfraterni chowają pod wielkim sekretem” (s. 130). O Andrzeju Mokronowskim jako wolnomularzu: S. Małachowski-Lempicki, *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738–1821 poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego*, Kraków 1929, s. 36.



3. Jan Griesmayer (?), Domenico Merlini (?), *Projekt kościoła Najwyższej Opatrzności*.

Rzut i elewacja frontowa z jednym z trzech proponowanych wariantów kopuły, 1791–1792. W tympanonie symbol Boskiego Oka w trójkącie w promienistej glorii. Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, nr inw. Inw.zb.d. 8121. Fot. Pracownia Reprograficzna BUW

Król, wstępując do Rose Croix, przyjął imię masońskie *Salsinatus*. Ten anagram łacińskiego *Stanislaus* oznacza „urodzony z posolonego”⁹, sól zaś – według symboliki biblijnej – to mądrość¹⁰. Jest ona również ważnym elementem alegorii związanych z masonerią (więcej na ten temat niżej)¹¹, a jej sens częściowo pokrywa się z biblijnym. Oznacza m.in. wiedzę oraz nauczanie, które są celem łóż wolnomularskich¹². Imię

9 Choć fakt utworzenia masońskiego imienia króla z łacińskiego *Stanislaus* znany jest w literaturze i często przywoływany, to tłumaczenie anagramu *Salsinatus* pojawia się w niniejszym artykule po raz pierwszy. Za pomoc w przekładzie dziękuję dr Małgorzacie Jesiotr.

10 Biblijna interpretacja soli jako mądrości należy do najbardziej rozpowszechnionych dzięki skierowanym do apostołów słowom Chrystusa zawartym w ewangelii Mateusza, Marka i Łukasza (Mt 5, 13; Mk 9, 50; Łk 14, 34–35). Najbardziej znany jest fragment z Mateusza: „Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić?” (Mt 5, 13). Sól w Piśmie Świętym ma także inne znaczenia. Jest symbolem kary, przymierza z Bogiem, oczyszczenia i trwałości. XLD [X. Leon-Dufour], *Sól*, s.v., w: *Słownik teologii biblijnej*, red. tenże, tłum. i oprac. K. Romaniuk, Poznań 1984, s. 896–897. Rozwinięty komentarz na temat symboliki soli w Biblii, a także u autorów starożytnych i w kulturze ludowej zamieściła D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej. Leksykon*, tłum. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, koment. do ilustracji M. Wrześniak, Warszawa 2001, s. 131–133. Wiele rozmaitych znaczeń soli, rozpowszechnionych w literaturze antycznej i pismach Ojców Kościoła, przedstawił Philippo Picinelli. Wśród nich są następujące: człowiek niecierpliwy, niewdzięcznik, fałszywy przyjaciel, prałat, pilność, umiarkowana łagodność, umiarkowana gorliwość, roztropność, rada, libido: Ph. Picinelli, *Mundus symbolicus, in emblematum universitate formatus, explicatus, et tam sacris, quam profanis eruditionibus ac sententiis illustratus: subministrans oratoribus, praedicatoribus, academicis, poetis &c. innumera conceptuum argumenta*, t. 1, Coloniae Agrippinae 1687, s. 710–712.

11 P. Naudon, *Histoire générale de la Franc-Maçonnerie*, [Italie] 1987, s. 46, il. 37, gdzie zamieszczona została rycina angielska z alegorycznym przedstawieniem masonów przy pracy, za którymi znajduje się kolumna z symbolami alchemicznymi: ognia, powietrza, wody i soli.

12 G. Oliver, *A dictionary of symbolical masonry including The Royal Arch Degree; according to the system prescribed by the Grand Lodge and Supreme Grand Chapter of England. Compiled, from the best masonic*

Salsinatus doskonale zatem odpowiadało nie tylko duchowi epoki, ale także aspiracjom oświeconego króla. Wpisywało się również w szerokie spektrum alegorii i symboli masońskich.

Kalinka twierdził, że znany jest mu list monarchy z 1780 r., w którym władca pisze w języku niemieckim o płaconych przez siebie składkach na cele wolnomularstwa. Historyk zaznaczył jednak, że nie są mu znane żadne inne, późniejsze dokumenty dotyczące uczestnictwa króla w tym ruchu¹³. Warto zwrócić uwagę na to stwierdzenie. Kalinka, który specjalizował się w czasach stanisławowskich¹⁴, nie natknął się na źródła z okresu po 1780 r. świadczące o działalności władcy w masonerii. Wydaje się, że nie powinniśmy tego faktu ignorować, szukając interpretacji wolnomularskich w dziełach sztuki powstałych na zamówienie Stanisława Augusta.

Kilka lat temu Tadeusz Cegielski podał, że Walerian Kalinka oparł się w powyższych ustaleniach na informacjach Hipolita Skimborowicza, kustosa Muzeum Starożytności Uniwersytetu Warszawskiego i twórcy „słynnej kolekcji warszawskich masoników”¹⁵. Nie wiadomo jednak, skąd Cegielski czerpał tę wiedzę, skoro Kalinka nie zamieścił w swojej pracy odnośnego przypisu ani nie zawarł w niej bibliografii. Natomiast źródło, z którego korzystał Skimborowicz, nie dotrwało do naszych czasów, jak pisze Cegielski¹⁶.

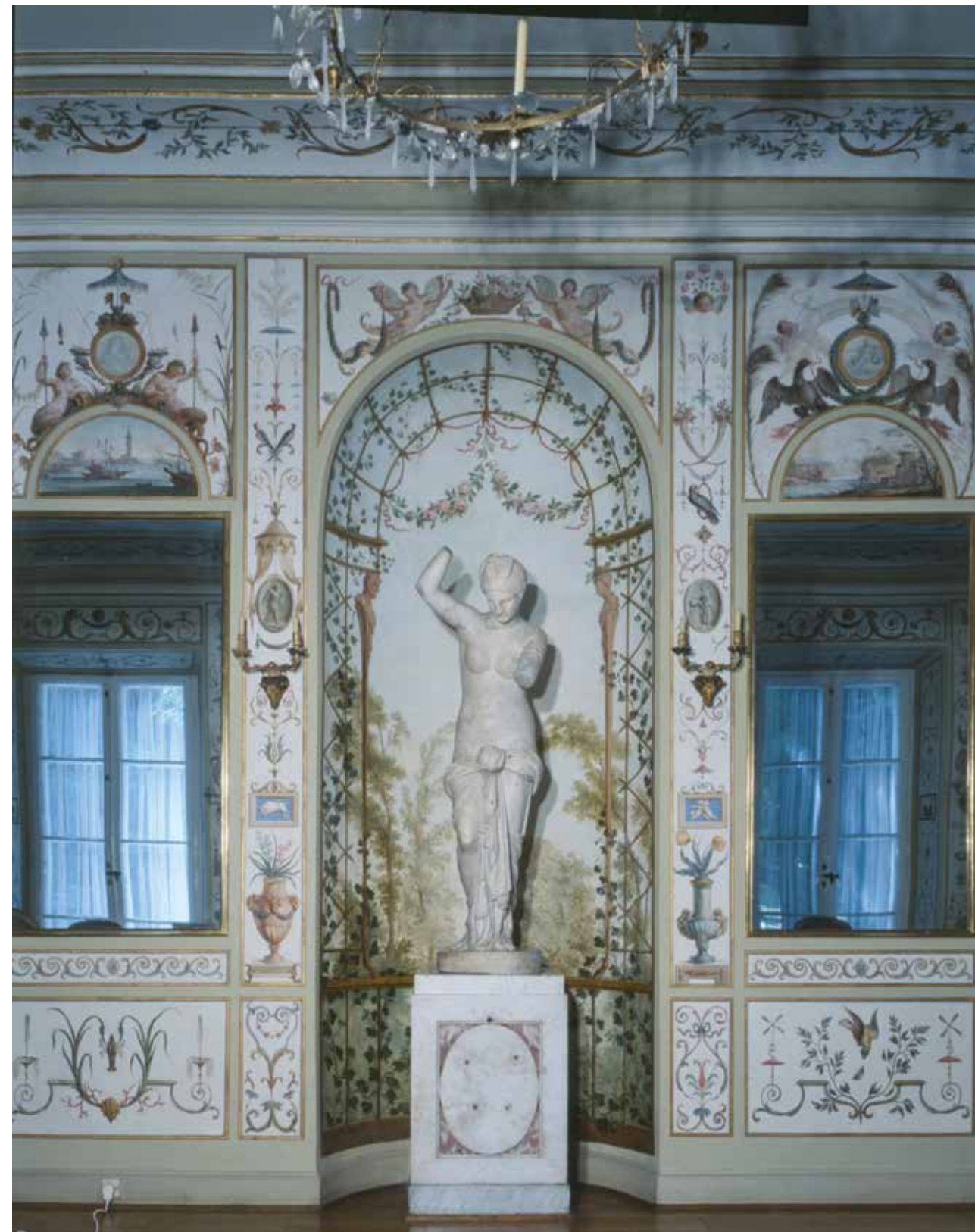
authorities, London 1853, s. 318–319. Inne przytoczone tu znaczenia to: gościnność, przyjaźń, wierność, ciągłość, trwałość.

13 W. Kalinka, dz. cyt., s. LXI, przyp. 1.

14 Oprócz cytowanego tu dzieła tego autora *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, warto przywołać jego *Sejm czteroletni*, t. 1–3, Kraków 1895–1896, czy pracę *Konstytucja trzeciego maja*, Kraków 1896.

15 T. Cegielski, *Domek Biały i hermetyczno-alchemiczne zainteresowania Stanisława Augusta*, w: *Łazienki Królewskie. Nowe świadectwa – nowe znaczenia*, red. D. Majewska, Warszawa 2013, s. 64, przyp. 10.

16 Tamże, s. 64, przyp. 10.



4. Sala Stołowa Białego Domu ze statuą *Wenus Anadyomene* w niszy. Malowidła ścienne: Jan Bogumił Plersch, ok. 1777 r. Posąg *Wenus*: rzymska replika typu hellenistycznego posągu *Afrodyty Anadyomene*, pocz. II w., uzupełnienia: André Le Brun, przed 1777 r. Biały Dom: proj. Domenico Merlini, 1774–1776. Fot. P. Jamski

5. Marcello Bacciarelli, *Portret Stanisława Augusta z klepsydrą*, pocz. 1793 r., Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. MP 312 MNW. Fot. MNW

Z kolei Kazimierz Marian Morawski odnotował, że Stanisław August miał zetknąć się z wolnomularstwem jeszcze jako młodzieniec, przed wstąpieniem na tron, w 1753 lub 1754 r., w czasie swojej drugiej podróży po Europie¹⁷. Według Morawskiego monarcha w 1779 r. został przyjęty za pośrednictwem Maurycyego Glaire'a jako „kawaler różano-złocistego krzyża” do loży Karol pod Trzema Hełmami, mieszczącej się w domu gminy ewangelickiej przy ulicy Królewskiej w Warszawie¹⁸. Monarcha miał złożyć przysięgę „z zastrzeżeniem swych obowiązków obywatelskich i królewskich”, zaś jego imię masońskie brzmiało *Salsinatus Magnus*. Morawski, powołując się na niewskazaną w przypisach pracę Szymona Askenazego, podkreślał dwukrotnie, że „król »w zakonie« czuł się niedobrze”¹⁹. Także ten badacz nie podał żadnych dowodów na zaangażowanie się władcy w prace masonerii sugerując, że udział monarchy ograniczył się jedynie do „figurowania na liście członków czcigodnego bractwa Różo-Krzyża”²⁰.

Kolejny autor, historyk i wybitny polski znawca masonerii Ludwik Hass, w monografii *Sekta farmazonii warszawskiej* przywołał wspomniane przez Kalinkę fakty wstąpienia Stanisława Augusta do organizacji i uiszczania opłat. Według Hassa król podobno przyjął w loży imię *Salsinatus eques a corona vindicata*²¹, co można tłumaczyć jako „Urodzony z posolonego kawaler korony chronionej”²². Imię to, jak sądzę, nawiązywało do wiary Stanisława Augusta

w sprawowaną nad nim szczególną opiekę Opatrzności. *Notabene*, imię *Eques a corona vindicata* nosił także w kręgach masońskich inny „nieszczęśliwy” monarcha²³, szwedzki władca Gustaw III, zamordowany na balu maskowym w 1792 r.²⁴

Najnowsze badania nie poszerzają stanu wiedzy na dyskutowany tu temat. Historyk Tadeusz Cegielski podkreślił ostatnio, że nie dysponujemy obecnie żadnym dowodem źródłowym na członkostwo Stanisława Augusta w masonerii²⁵. Profesor Cegielski, w latach 2000–2003 wielki mistrz Wielkiej Loży Narodowej Polski²⁶, niedawno napisał: „Jeśli Salsinatus [...] zaistniał w rzeczywistości, to bardziej jako byt papierowy, literacki niż materialny, choć nie ulega wątpliwości, że realne musiały być pieniądze, kwota siedemdziesiąt sześć i pół dukata [...], którą król musiał zapłacić za swoją inicjację. W zachowanej w Bibliotece Czartoryskich masońsko-hermetycznej korespondencji Augusta Moszyńskiego z królem brak jakiegokolwiek śladu wskazującego na przynależność Stanisława Augusta do wolnomularstwa”²⁷.

Zatem informacje o członkostwie króla, które pojawiały się w opracowaniach historycznych, obecnie trudno zweryfikować. Te źródła, z którymi badacze mieli do czynienia, były nieliczne i lakoniczne oraz dotyczyły tylko lat 1777–1780. A przede wszystkim nie wskazywały na zainteresowanie króla kwestiami wolnomularstwa.

Jednymi z obiektów związanych ze sprawami masońskimi są projekty

17 K.M. Morawski, *Źródło rozbioru Polski. Studia i szkice z ery Sasów i Stanisławów*, Warszawa 1935, s. 236.

18 Tamże, s. 236.

19 Tamże, s. 240–241.

20 Por. tamże, s. 241.

21 L. Hass, dz. cyt., s. 104, 107, 115, 130.

22 Słowo *vindicata* można jednak tłumaczyć wielorako: „oswobodzona”, „odzyskana”, „pomszczona”, „do której ktoś rości sobie prawa”. Za pomoc w tłumaczeniu dziękuję dr Małgorzacie Jesiotr.

23 Na temat „królów nieszczęśliwych” zob. A. Skrodzka, *Udręki majestatu. Polscy „królowie nieszczęśliwi” w ikonografii nowożytnej*, Warszawa 2018.

24 *Verzeichniss sämmtlicher innern Ordensbrüder der strikten Observanz*, druk. B. Berndt, Leipzig 1847, s. 78, 105, 163.

25 T. Cegielski, dz. cyt., s. 64–65.

26 Zob. Tadeusz Jan Cegielski https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Cegielski [dostęp 28 II 2019].

27 T. Cegielski, dz. cyt., s. 65.



6. Plafon Sali Salomona w pałacu Na Wodzie, stan z 1922 r. z obrazami Marcella Bacciarellego: w owalu *Sen króla Salomona*, pod nim w fasetach: *Narada z królem Hiramem* i obok *Sąd Salomona* (obecnie zaginione), 1788–1793. Fot. J. Jaworski, ze zbiorów Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, obecny nr inw. IS_PAN_BR000006883

świętyni Opatrzności, które pojawiły się już w 1775 r., a które rysowano także w latach 1781–82 i 1784–86 i później²⁸ (il. 1–3). Uchwalenie Konstytucji 3 maja zakończyło poszukiwanie formy idealnej dla tego ważnego sanktuarium. Wybrano projekt Jakuba Kubickiego powstały w 1792 r. Zapropował on monumentalną, pełną rozmachu centralną budowlę na planie ośmioboku składającego się z krzyża greckiego i wpisanego weń koła²⁹. Świątynia miała stanowić przede wszystkim pamiątkę przyjęcia Konstytucji i jednocześnie stanowić *ex voto* za jej uchwalenie. Zdecydowano, że kościół zostanie poświęcony Najwyższej Opatrzności, „na podziękowanie **Bogu** [podkr. A.S.] za zdarzoną chwilę pomyślną wydobycia Polski spod przemocy obcej i nieładu domowego, za przywrócenie rządu, który najskuteczniej wolność naszą prawdziwą i całość Polski zabezpieczyć może, za postawienie tym sposobem ojczyzny naszej na stopniu mogącym prawdziwą w oczach Europy zyskać jej konsyderację [tj. szacunek]”³⁰.

Jak wiadomo, sanktuarium nigdy nie zostało wzniesione w kształcie zaaprobowa-



nym przez Stanisława Augusta. 3 maja 1792 r., w trakcie obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji³¹, miała jednak miejsce uroczystość wmurowania kamienia węgielnego z udziałem króla, prymasa Michała Poniatowskiego i licznych poddanych. Dokładna relacja z tego wydarzenia znana jest z „Korrespondenta

Warszawskiego”³². Uroczystość odbyła się według wskazówek zawartych w *Rituale Romanum*³³. Po solennej mszy w kościele pw. Świętego Krzyża, połączonej z sesją parla-

mentu, władca udał się procesyjnie na plac Ujazdowski. Tam prymas poświęcił (egzorcyzmował) sól i wodę. Chociaż „Korrespondent” o tym nie wspomina, celebans zapewne połączył te dwa składniki zgodnie z nakazem rytu, na wzór proroka Elizeusza, który oczyścił źródło, wrzuciwszy do niego sól. Następnie prymas pokropił posoloną wodą miejsce na ołtarz, gdzie położył kamień, i wypowiedział modlitwę z nałożeniem na kamień ręki oraz poświęcił go wodą. Potem, poczawszy od króla, rzucano wapno oraz

28 K. Karaskiewicz, *Stanisław Kostka Potocki – pomysłodawca i kontynuator marzenia królewskiego? Czyli krótka historia budowy pewnego kościoła*, „Studia Wilanowskie” 2010, nr 17, s. 104. Zob. o projektach: P. Wątroba, *Warszawskie obchody pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja i kościół Najwyższej Opatrzności w Ujazdowie*, w: *Stanisław August, ostatni...*, dz. cyt., s. 444–449 oraz: tenże [jako P.W.], *Rzut sytuacyjny kościoła Najwyższej Opatrzności, 1792*, w: tamże, s. 457–458, nr 240.

29 M. Kwiatkowski, *Stanisław August. Król – Architekt*, Wrocław 1983, s. 229–230; P. Wątroba, *Rzut...*, dz. cyt., s. 457–459. Ostatnio: J. Kowalczyk, *Architektura*, w: Z. Bania, A.J. Baranowski, A. Bender, A. Bernatowicz, J. Kowalczyk, E. Łomnicka-Zakowska, Z. Michalczyk, J. Sito, *Sztuka polska. Późny barok, rokoko, klasycyzm (XVIII wiek)*, Warszawa 2016, s. 89.

30 *Deklaracja stanów zgromadzonych (CCLXXVIII)*, w: *Volumina Legum*, t. IX, druk Wł.L. Anczyz i Spółka, Kraków 1889, s. 225.

31 D. Nawrot, *Obchody pierwszej rocznicy Konstytucji 3 Maja w Warszawie*, „Niepodległość i Pamięć” 2000, nr 16, s. 67–75.

32 [B.a.], *Wstęp do Opisanja Dnia 3. Maia*, „Korrespondent Warszawski Donoszący Wiadomości Kraiowe i Zagraniczne” 1792, nr 2, 5 maja, s. 9–14.

33 *Ritus benedicendi et imponendi primarium lapidem pro Ecclesia aedificanda servandus a Sacerdote facultatem habente ab episcopo*, w: *Rituale Romanum Pauli V pontificis maximi iussu editum*, Roma MDCXVII, s. 266.

wzniesiono nad kamieniem oktagon, a następnie sześcian zwieńczony krzyżem³⁴.

Zwolennikom wolnomularskich interpretacji stanisławowskich dzieł sztuki już sam fakt budowania sanktuarium kojarzył się z masońskim rytmem wznoszenia świątyni Salomona i związaną z tym symboliką dotyczącą duchowej budowy salomonowego gmachu przez „braci”³⁵. Biblijny władca Izraela oraz budowniczy świątyni jerozolimskiej Hiram Abif to wszak kluczowe postaci w mitologii i rytualistyce wolnomularskiej. Poza tym poświęcenie kamienia węgielnego mogło nasuwać myśl o masońskim zwyczaju posypywania solą fundamentów nowo wznoszonej łoży. Sól ewokowała wówczas przyjaźń i wierność³⁶, nawiązując zapewne do Księgi Kapłańskiej (Kpł 2,13), gdzie opisano użycie soli w trakcie zawierania przymierza z Bogiem. Skojarzenia te wydają się jednak niewystarczające do uzasadnienia wolnomularskich interpretacji związanych z sanktuarium Opatrzności. Nie przekonuje także twierdzenie Katarzyny Karaskiewicz, że kościół ujazdowski to pomnik bezosobowej Sophii (Mądrości Przedwiecznej). Dowodzić tego ma brak w *Ustawie Rządowej* z 1791 r. zapisu, że kościół Najwyższej Opatrzności ma być kościołem katolickim, a także fakt, że jego budowniczymi byli masonami³⁷. Zdanie to podzielał Paweł Borecki, zresztą również na łamach wolnomularskiego czasopisma „Ars Regia”³⁸. Hipotezy te

należy odrzucić w świetle badań przeprowadzonych przez Urszulę Grochowską. Dokonała ona gruntownej analizy projektów architektury sakralnej Jakuba Kubickiego, nie odnajdując żadnego śladu masońskich asocjacji w projektach sanktuarium ujazdowskiego³⁹.

Badacze doszukują się wolnomularskich znaczeń również w przypadku dekoracji Sali Stołowej Białego Domu w Łazienkach (il. 4). Biały Dom, popularnie zwany obecnie Białym Domkiem, a w źródłach określany jako *La Maison Blanche*, został wybudowany w latach 1774–1776 według projektu Domenica Merliniego. Pomyślano go jako willę typu *maison de plaisance*. We wnętrzu tej budowli, w Sali Stołowej (Jadalnej) znajdują się oryginalne ścienne dekoracje groteskowe namalowane przez Jana Bogumiła Plerscha ok. 1777 r. Centralnym miejscem w pokoju jest nisza, w którą wstawiono statuę zwaną w źródłach *Venus*, *Venus de Medicis* lub *Wenera*, faktycznie należąca do grupy rzymskich replik, powtarzających typ hellenistycznego posągu Afrodyty Anadyomene, czyli „wychodzącej z wody”. Wenus z Białego Domu to rzeźba z początku II w., zakupiona dla Stanisława Augusta w Rzymie przez królewskiego rzeźbiarza André Le Bruna, uzupełniona przez niego i ustawiona w niszy Jadalni w 1777 r., na tle malowidła ściennego wyobrażającego ogrodową altanę⁴⁰. Witold Dobrowolski podał ostatnio, że za czasów Stanisława Augusta Sala Stołowa była miejscem spotkań wolnomularzy,

34 [B.a.], *Wstęp...*, dz. cyt., s. 12–13.

35 Sugestie te pojawiły się chociażby w katalogu wystawy: *Masoneria. Pro publico bono*, kurator T. Cegielski, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 2014, s. 85.

36 C.F.W. Dyer, *Symbolism in Craft Freemasonry*, London 1986, s. 59.

37 K. Karaskiewicz, *Budowniczymi pierwszego kościoła Najwyższej Opatrzności – wolnomularze*, „Ars Regia. Czasopismo poświęcone myśli i historii wolnomularstwa” 2010, nr 12/19, s. 52.

38 P. Borecki, *Historia pewnej świątyni – historią pewnych idei*, „Ars Regia. Czasopismo poświęcone

myśli i historii wolnomularstwa” 2010, nr 12/19, s. 39–49.

39 U. Grochowska, *Architektura sakralna Jakuba Kubickiego*, Warszawa 1989, praca magisterska napisana na Wydziale Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych w Akademii Teologii Katolickiej pod kierunkiem dra hab. Zbigniewa Bani, ss. 79.

40 K. Mikocka-Rachubowa, *André Le Brun, „pierwszy rzeźbiarz” króla Stanisława Augusta*, t. 2, Warszawa 2010, s. 51.



7. Kopia wg Elisabeth Louise Vigée-Lebrun, *Portret Stanisława Augusta w stroju à la Henryk IV*, po 1797 r., w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. MNK XII-a-155. Fot. Pracownia Fotograficzna MNK

posąg zaś był rzekomo wówczas uznawany za Izis – egipską boginię natury, pełniącą ważną rolę w rytach masońskich. Według Dobrowolskiego posąg ów jest zatem „Wenus-Izydą”⁴¹.

Trudno się zgodzić z taką interpretacją. Przede wszystkim słowniki masońskie nie potwierdzają utożsamiania przez wolnomularzy Wenus z Izydą. Brakuje w tych kompendiach jakichkolwiek wskazówek, które pozwalałyby wnioskować, że w rytach masońskich nie tylko w drugiej połowie XVIII w., ale w ogóle kiedykolwiek Izida mogła być postrzegana jako Wenus⁴². Co więcej, leksykony wolnomularskie wyraźnie odróżniają obie boginie, uznając je za greckim historykiem Diodorem Sycylijskim za dwie siostry, córki Jupitera i Junony. Przy czym Izida jest konsekwentnie uznawana za patronkę natury, Wenus zaś – miłości⁴³. Zestawienia Wenus z Izis nie potwierdza także choćby odnośne hasło w *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej* Diderota⁴⁴. Poza tym znane dziś źródła dotyczące Białego Domu, które wspominają posąg „wychodzącej z wody”, nigdy nie mówią o niej jako o Izis⁴⁵.



8. Jacob Andreas Fridrich Młodszy, *Alegoria zamachu na Stanisława Augusta*, 1772 r. Fot. ze zbiorów autorki

Dodatkowo należy podkreślić, że ustawienie rzeźby w niszy stylizowanej na ogrodową altanę wiąże się ściśle z faktem, iż Wenus, italskie wcielenie Afrodyty, była uznawana za boginię ogrodów⁴⁶. Posąg Wenus otaczają w Sali Stołowej malowidła ukazujące pod postacią grotesek symboliczny obraz uniwersum i istniejącego w nim porządku. Widzimy tu m.in.: alegorie Czterech Kontynentów, Czterech Żywiołów, Czterech Pór Dnia, Znaki Zodiaku. W treści programu obecne są

z 1795 r., inwentarz spuścizny po Stanisławie Augustie z 1799 r. i inne. Zob. K. Mikocka-Rachubowa, dz. cyt., s. 51–53.

46 Afrodyta, s.v., w: P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, tłum. M. Bronarska, B. Górka, A. Nikli-borc, J. Sachse, O. Szarska, Wrocław – Warszawa – Kraków 2008, wyd. III, dodruk, s. 8.

także odwołania do Złotego Wieku – idealnego czasu, który miał zapanować pod rządami Stanisława Augusta⁴⁷. Posąg Wenus może być zatem, moim zdaniem, interpretowany wyłącznie jako posąg bogini patronującej miłości, która rządzi przedstawionymi wokół światem i naturą.

Niektórzy historycy sztuki wiązali również z masonerią słynny wizerunek króla z klepsydrą, namalowany przez Marcella Bacciarellego na początku 1793 r., zwany także portretem alegorycznym Stanisława Augusta⁴⁸ (il. 5). Jest to prywatny konterfekt władcy, ukazujący go w osobistym apartamencie, ubranego w szlafrok i siedzącego przy stoliku, na którym leży korona z wstawioną w nią klepsydrą. Monarcha zwraca się ku oknu, za którym słońce przebija się przez ciemne chmury. W tle przedstawiono globus przysłonięty purpurową kotarą.

Badacze kilkakrotnie uznawali, że otaczające króla na tym portrecie atrybuty to symbole masońskie, wizerunek zaś miał ilustrować wolnomularską ideę *Lux ex tenebris* – rozpraszania ciemności obskurantyzmu i wstecznicztwa⁴⁹. Owe treści miał przywoływać widok za oknem. Na tej podstawie uważano, że symbolika masońska stała się bardzo ważna dla Stanisława Augusta pod koniec jego życia. Nie udało się jednak odnaleźć źródeł, które potwierdziłyby podobne supozycje. Z moich ustaleń

47 A. Bernatowicz, *Niepodobne do rzeczywistości. Malowana groteska w rezydencjach Warszawy i Mazowsza 1777–1820*, Warszawa 2006, s. 93, 100–108.

48 A. Skrodzka, *Wizerunek króla nieszczęśliwego – portret Stanisława Augusta z klepsydrą*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2007, r. 69, nr 3–4, s. 203–247 (tam wcześniejsza literatura); K.Z. [K. Załęski], *Portret Stanisława Augusta z klepsydrą, 1793*, w: *Stanisław August, ostatni...*, dz. cyt., s. 468–469; A. Skrodzka, *Udręki...*, dz. cyt., s. 321–329.

49 Zob. przyp. 2 niniejszego artykułu. W katalogu z wystawy *Masoneria. Pro publico bono* T. Cegielski przywołuje ów obraz, ale bez uwzględnienia najnowszych ustaleń. T. Cegielski, *Masoneria...*, dz. cyt., s. 97.

wynika, że namalowany po fiasku reform zapoczątkowanych przez Konstytucję 3 maja wizerunek, jest portretem człowieka pogrążonego w rozpacz, szukającego ratunku w boskiej interwencji⁵⁰. Jest to także obraz zapowiadający abdykację króla, na co wskazuje leżąca na stole korona⁵¹. Atrybuty uznawane za masońskie mają inne przesłanie ideowe. Korona o specyficznym kształcie, o ostrych, trójkątnych porcjach nawiązuje najpewniej do cierniowego wieńca Chrystusa, co potwierdzają wypowiedzi króla wielokrotnie przyrównującego swoje panowanie do pełnej cierni drogi, a swą koronę do cierniowej⁵². Te dwie splecione ze sobą korony pojawiają się w wielu księgach emblematów i odnoszą się do trudów, które musi znosić panujący władca. Wstawiona w koronę klepsydra z przesypanym do połowy piaskiem oznacza najprawdopodobniej czas panowania Stanisława Augusta, stanowiący na początku 1793 r. niemal połowę życia polskiego monarchy⁵³.

Koronę o podobnym kształcie nosił król Salomon na obrazach Bacciarellego, składających się niegdyś na wystrój tzw. Sali Salomona w pałacu Łazienkowskim. Dzieła te, powstałe w latach 1788–1793, mają obecnie status zaginionych. Cykl składał się z sześciu scen: *Poświęcenie świątyni jerozolimskiej*, *Ofiara Salomona*, *Sen Salomona*, *Narada z królem Hiramem*, *Sąd Salomona* i *Odwiedziny królowej Saby* (il. 6). Za panowania Stanisława Augusta Sala pełniła reprezentacyjne funkcje salonu, w którym przyjmowano gości. Jej program ideowy do dziś nie doczekał się przekonującej interpretacji. Wydaje się, że każde z malowideł mogło mieć alegoryczne znaczenie, a cały cykl układał się w konkretny przekaz związany z bieżącymi wydarzeniami politycznymi

50 A. Skrodzka, *Wizerunek...*, dz. cyt., s. 236–237.

51 Tamże, s. 226–228.

52 Tamże, s. 228–232.

53 Tamże, s. 230–231, 234.

41 W. Dobrowolski, *Treści masońskie w dekoracji Sali Jadalnej w Białym Domu w Łazienkach*, w: *Łazienki Królewskie...*, dz. cyt., s. 53.

42 *Isis*, s.v., w: A.G. Mackey, *An encyclopaedia of freemasonry and its kindred sciences: comprising the whole range of arts, sciences and literature as connected with the institution*, Philadelphia 1884, s. 371, gdzie Isis jest nazwana „wielką boginią natury”. W cytowanym wyżej słowniku Olivera brakuje hasła poświęconego Izydzie. Zob. G. Oliver, dz. cyt.

43 R. Macoy, *General history, cyclopaedia and dictionary of freemasonry, containing an elaborate account of the rise and progress of freemasonry and its kindred associations – ancient and modern, also definitions of the technical terms used by the fraternity*, New York 1870, s. 175.

44 Zob. *Isis*, s.v., w: D. Diderot, J. Le Rond D’Alembert, *Encyclopédie, ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, vol. 8, Paris 1766, s. 913–915.

45 Źródła, z wypisami w oryginale, podaje Katarzyna Mikocka-Rachubowa. Są wśród nich *Rapport général des Fabriques* z 1777 r.; inwentarz z 1783 r., także z 1788 r., katalog rzeźb króla Stanisława Augusta

i rolę w nich Stanisława Augusta (Sejm Wielki i uchwalenie Konstytucji)⁵⁴. Wiadomo bowiem, że główny bohater tych obrazów, biblijny król Izraela, miał na nich rysy polskiego króla. Pojawienie się w tych scenach Salomona sprawiło, że cykl połączono z symboliką masońską⁵⁵.

Sądzę, że wybór Salomona na głównego bohatera tych malowideł wynikał zapewne w pierwszym rzędzie z przypisywanej mu mądrości, której skutkiem były rządy sprawiedliwe i pokojowe. Imię Salomon, po hebrajsku *Szlomo* (Shlomoh), pochodzi zresztą od słowa *shalom* (*shalom*) czyli „pokój”, „pomyślność”, „szczęście”. W religiach żydowskiej i chrześcijańskiej jest to jedno ze świętych imion Mesjasza, zwanego Księciem Pokoju (Iz 9, 5). A, jak wcześniej wspomniano, Stanisław August – jako pomazaniec Boży – często i chętnie z Chrystusem się porównywał. Salomon był *notabene* starotestamentalnym typem Zbawiciela⁵⁶. Ów wybór był także podyktowany porównaniem, na jakie chciał w tym czasie zasłużyć każdy władca europejski, dla którego liczyły się ideały wieku Rozumu – wieku Mądrości. Stanisław August już od początku swego panowania był porównywany do Salomona, nazywano

go również królem-filozofem. Z tego też względu, jak słusznie zauważył Jakub Pokora, w przypadku dzieł związanych ze Stanisławem Augustem trudno przekonująco wskazać w nich treści masońskie, nie myląc ich z racjonalistyczną myślą oświeceniową⁵⁷.

Jeszcze jednym „masońskim” dziełem jest przedostatni portret króla namalowany *ad vivum* przez Elisabeth Vigée-Lebrun w 1797 r. w Petersburgu, przedstawiający monarchę w stroju à la Henryk IV, z zawieszonym na szyi medalem na łańcuchu (il. 7)⁵⁸. Numizmat ten jest ozdobiony trójkątem na tle promieni z hebrajskim tetragramem יהוה oznaczającym święte Imię Boże (*JHVH* czyli *Jehovah*). Przebranie króla miało stanowić przede wszystkim świadectwo estymy, jaką Stanisław August darzył Henryka IV Burbona zwanego Wielkim, uznawanego za wzór władcy oświeceniowego⁵⁹. Medal, który Stanisław August ma na szyi, faktycznie przypomina niektóre rzeczywiste odznaki łóż⁶⁰. Wyobrażenie to jest także identyczne z tarczą wieńczącą wykonany przez Jana Griesmayera sylwetkowy portret Teresy Tyszkiewiczowej w otoczeniu symboli farmazońskich⁶¹. Z tego względu zwolennicy masońskich interpretacji stanisławowskich dzieł sztuki z upodobaniem przywoływali rzeczony obraz na potwierdzenie swoich racji. Zauważmy jednak, że konterfekt Vigée-Lebrun powstał

na wygnaniu, w oddaleniu Stanisława Augusta od ojczyzny, w sytuacji zależności finansowej i politycznej króla od carów rosyjskich. W takich warunkach z pewnością propagowanie treści farmazońskich nie było kluczowe dla polskiego monarchy. Najistotniejsze wydaje się tutaj wyeksponowanie medalionu z boskim Imieniem w trójkącie, który to znak w sztuce stanowi symbol Opatrzności⁶². Jego przedstawienie znajdziemy w XVIII-wiecznych wydaniach podręczników ikonologicznych, na czele z dziełem Cesarego Ripy, gdzie promieniejące słońce z wpisanym weń trójkątem z tetragramem יהוה oznacza Boskość. W moim przekonaniu, monarcha na portrecie Vigée-Lebrun podkreślał rolę Opatrzności we własnym życiu. Wiszący na jego piersi medalion być może nawiązuje do atrybutu personifikacji Mądrości i jako taki jest symbolem mędrca oświeconego Bożym światłem. Potwierdza to tradycja ikonograficzna. W XVIII-wiecznym wydaniu podręcznika Ripy widzimy alegorię *Sapientiae* pod postacią kobiety depczącej regalia, zwróconej ku silnemu snopowi światła padającego z nieba zasnutego ciemnymi chmurami. Na piersi niewiasty widnieje medalion solarny⁶³.

Odrzucając masońskie interpretacje wymienionych dzieł sztuki, należy przedstawić jeszcze następujące argumenty. Przywołane artefakty wykorzystują wprawdzie symbole używane w mitologii i rytualistycie masońskiej, ale nie należy zapominać, że owe znaki zostały przejęte przez ikonosferę wolnomularską z ikonografii chrześcijańskiej oraz świeckiej. W sztuce stanisławowskiej symbol Bożej Opatrzności pojawia się często, ponieważ,

jak wspomniano wyżej, król uważał, że *Providentia Divina* opiekowała się nim przez całe jego panowanie⁶⁴. Wątek Opatrzności obecny jest w ikonografii królewskiej już na medalach i żetonach koronacyjnych z lemmą HANC IUSSIT FORTUNA MERERI [Przeznaczenie kazało na nią [koronę] zasłużyć]. Wierzo powszechnie, że to za sprawą Przeznaczenia, utożsamianego z chrześcijańską Bożą Opatrznością, Stanisławowi Antoniemu Poniatowskiemu przypadł w udziale tron polski⁶⁵. Opatrzność zaś dla króla była Bogiem osobowym, w rozumieniu przyjętym w religii rzymskokatolickiej⁶⁶. Był On dla niego Stwórcą, który prowadzi losy tak ludzkości, jak i jednostek, sprawując opiekę nad swymi wybrańcami⁶⁷. Z zachowanych relacji wiadomo, że kontakt Stanisława Augusta z Absolutem nie ograniczał się jedynie do zewnętrznej religijności. Monarcha posiadał głębsze pragnienia duchowe wyrażane w potrzebie modlitwy⁶⁸. Kierował do Boga prośby, żalił się na swój los i dziękował Mu za pomoc⁶⁹.

Wątek providencjalistyczny jeszcze kilkakrotnie pojawił się w ikonografii stanisławowskiej⁷⁰. Obecny był zwłaszcza w dziełach sztuki związanych z porwaniem i „cudownym” uratowaniem króla feralnej

54 Ostrożną próbę odczytania niektórych z wymienionych przedstawień podjąłem w artykule: *Virtutis invidia comes, czyli o Rotundzie w Łazienkach Królewskich*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2009, r. 71, nr 1-2, s. 103, przyp. 46.

55 S. Dunin-Karwicki, *Pałac Łazienkowski w Warszawie*, Lwów 1930, s. 46-48; A. Chyczewska, *Marcello Bacciarelli 1731-1818*, Wrocław 97-98; P. Witt, *Króla, dzieła wieloznaczne*, „Sztuka” 1975, nr 6, s. 44-47; J. Polaczek, *Nowy Salomon, nowa „Świątynia”*. Wątki wolnomularskie w sztuce polskiej epoki Stanisława Augusta, „Nowa Okolica Poetów” 1999, nr 2, s. 171-172; M. Kwiatkowski, *Wielka księga Łazienek*, Warszawa 2000, s. 110-111; R.M. Kunkel, *Program polityczny i hermetyczny pałacu łazienkowskiego*, w: *Arx Felicitatis. Księga ku czci prof. Andrzeja Rottermunda w 60. rocznicę urodzin od przyjaciół, kolegów i współpracowników*, red. J. Chrościcki, Warszawa 2001, s. 357; T. Cegielski, *Domek Biały...*, dz. cyt., s. 73.

56 J.L. McKenzie, *Dictionary of the Bible*, London 1985, s. 827.

57 J. Pokora, *Stanisławowi Augustowi panegiryk intarsjowy (drzwi w toruńskim ratuszu)*, „Rocznik Historii Sztuki” 1992, t. 19, s. 200.

58 A. Skrodzka, *Wizerunek...*, dz. cyt., s. 237; też, *Udręki...*, dz. cyt., s. 344-348. O tym portrecie ostatnio (bez uwag dotyczących Opatrzności): D. Juszcak, *Ikonografia Stanisława Augusta. Portrety*, w: *Stanisław August, ostatni...*, dz. cyt., s. 149-151.

59 J. Pokora, *Obraz Najjaśniejszego Pana Stanisława Augusta (1764-1770). Studium z ikonografii władzy*, Warszawa 1993, s. 39.

60 P. Witt, dz. cyt., s. 41, 44; K. Załęski, *Polski...*, dz. cyt., s. 216, 217.

61 P. Witt, dz. cyt., s. 41, 44; K. Załęski, *Polski...*, dz. cyt., s. 216, 217.

62 C. Moisan-Jablonski, *Symbolika obrazu „Alegorii Bożej Opatrzności” z klasztoru siostr wizytek w Krakowie*, „Saeculum Christianum” 2015, t. 22, s. 172-183.

63 C. Ripa, *Baroque and Rococo Pictorial Imagery. The 1758-60 Hertel Edition of Ripa's Iconologia with 200 Engraved Illustrations*, red. E.A. Maser, New York 1971, nr 136.

64 A. Zamoyski, *Ostatni król Polski*, tłum. E. Horodyska, oprac. A. Zgorzelska, Warszawa 1994, s. 192.

65 J. Pokora, *Obraz...*, dz. cyt., s. 44-45.

66 O Opatrzności zob. Z. Krzyszowski, P. Moskal, Z. Pałubska, S. Brzozecki, *Opatrzność Boża*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 14, red. S. Wilk, Lublin 2010, s. 616-628.

67 Nie ma zatem chyba racji Adam Zamoyski twierdząc, że „Stanisław August był w większym stopniu deistą niż katolikiem”. A. Zamoyski, dz. cyt., s. 137.

68 J. Michalski, *Stanisław August Poniatowski*, Warszawa 2009, s. 101.

69 A. Zamoyski, dz. cyt., s. 184-185.

70 A. Skrodzka, *Stanisław August – rex infelix. Ikonografia z okresu panowania*, w: *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu. Materiały z wykładów*, red. A. Sołtys, Z. Zielińska, Warszawa 2013 (Zamek Królewski w Warszawie. Studia i materiały II), s. 433-438.

nocy z 3 na 4 listopada 1771 r. Stanisław August i jego otoczenie byli przekonani, że to właśnie *Providentia* w niezwykły sposób ocaliła go wówczas z opresji. Świadectwem tego przekonania są choćby następujące dzieła sztuki: rycina Franza Rolffsena upamiętniająca ustanowienie święta ku czci Bożej Opatrzności, sztych Jacoba Fridricha Młodsze *Alegoria zamachu na Stanisława Augusta* (il. 8), zaginiony medalion André Le Bruna *Alegoria opieki nad Stanisławem Augustem*, medal Johanna Leonharda Oexleina *Nolite tangere christos meos*, czy obraz *Posłuchanie młynarza* Marcella Bacciarellego, wszystkie datowane po 1771 r.⁷¹ Do grupy obiektów związanych z wiarą króla w to, że jego życiem kieruje Boża Opatrzność, należy zatem zaliczyć także, moim zdaniem, projekty kościoła ujazdowskiego oraz wspomniany portret króla pędzla Vigée-Lebrun.

Wobec powyższych ustaleń musimy stwierdzić, że nie mamy dziś żadnych dowodów, które w sposób przekonujący pozwalałyby na dopatrywanie się w omówionych dziełach sztuki treści masonskich. Argument o przynależności Stanisława Augusta do „konfraterni” jest niewystarczającym, w mojej ocenie, aby widzieć w tych obiektach przekaz wolnomularski. Co do obecności Stanisława Augusta w kręgach wolnomularskich za najbardziej przekonujące uważam opublikowane dziesięć lat temu ustalenia historyka Jerzego Michalskiego, wybitnego znawcy epoki stanisławowskiej⁷². Z przeprowadzonych przez profesora badań wynika, że król masonerię traktował z dystansem i nie podchodził poważnie do związanych z nią wierzeń i obrzędów. Michalski przyznaje, że rzeczywiście, Stanisław August wstąpił do farmazonii, ale wyłącznie po to, by mieć wpływ na jej członków. W ten sposób chciał

kontrolować to, co się działo w warszawskiej gałęzi ruchu. Monarsze udało się dzięki temu przeszkodzić w opanowaniu polskiego wolnomularstwa przez swoich przeciwników. Mógł on też skutecznie wpłynąć przez bliskich współpracowników na reorganizację łóż⁷³. Innym celem władcy było zapewne zdobycie sympatyków wśród „braci”. Na podstawie wniosków Michalskiego uczestnictwo Stanisława Augusta w działalności tejże organizacji jawi się jako pasywne i wolno przypuszczać, że dla króla nie było na tyle atrakcyjne, by zaistnieć w zamawianych przez niego dziełach. Z tego względu dopatrywanie się treści masonskich w sztuce zamawianej przez Stanisława Augusta na tę chwilę jawi się jako nadinterpretacja.

MASONIC TOPICS IN THE ART AT THE COURT OF STANISLAUS AUGUSTUS

AGNIESZKA SKRODZKA

During the reign of Stanislaus Augustus many Polish luminaries of art and culture, and numerous politicians and statesmen belonged to the freemasonry order. In 18th century Europe this organisation was gaining more and more members, including individuals from royalty. It has been presumed that King Stanislaus Augustus was also a member. Art historians have tried to uncover hidden messages in the artwork commissioned by the king in the search for masonic motives. This article is an attempt to refute such interpretations. The author finds no proof in sources researched that would confirm the validity of such interpretations.

71 A. Skrodzka, *Udręki...*, dz. cyt., s. 284–310.

72 J. Michalski, dz. cyt., s. 101.

73 Tamże, s. 101.



9. J.P. Holzhaeusser, *Medal Fortunae donum virtutis incitamentum*, awers i rewers, 1766, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum. Fot. A. Ring, L. Sandzewicz